№ 18. WARSZAWA, 2 MAJA 1919 R. ROK VI.

DRUŻYNA

ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji rocznie mk. 20 (kor. 50); półrocznie mk. 10 (kor. 25); kwartalnie mk. 5 (kor. 12½). Numer pojedyńczy 50 fenigów.

Cena ogłoszeń: (na stronicach ostatniej i przedostatniej) cała stronica 160 marek; ½ stron. 80 marek: ¼ str. 40 mar.; ⅙ str. 20 mar.; $^1/_{16}$ str. 10 mar.

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.



Jenerał Józef Haller.

Z biciem serc miljonów, z tęsknotą serdeczną oczekiwaliśmy Go wszyscy. I przybył!

Kiedy dzwony kościelne po całej ziemi polskiej rozbrzmiały hymnem Zmartwychwstania, stanął w murach stolicy, witany serdecznie ze łzą radości i upojenia.

On wyczekiwany, On Bohater!

I czymże podbił sobie naród? czym zjednał serca?

Kolebką była Mu druga brygada Legjonów polskich.

Tam wyrósł jako dąb krzepki i niezłomny — z jedyną myślą w duszy, z jedynem hasłem, z jedynem pragnieniem: dla Polski!

I szedł do tej Polski przez mrozy i śniegi, przez głód i cierpienie, przez rozpacz swoich żołnierzy!

Szedł dumny z podniesionym czołem, on rycerz polski, spadkobierca tych, którym Bóg powierzył honor polaków.

Piersiami swoimi zasłaniał zdradziecką Austrję, ale nie służył nikomu—jedno Polsce. I kiedy zbój pruski uchylił przyłbicy, kiedy przyszła wieść o traktacie brzeskim, zawrzała w nim krew polska i postanowił pokazać, że „polak nie sługa“.

I dał hasło. On, któremu honor polskiego żołnierza był droższy nad życie, poszedł na czyn rozpaczny, na czyn cudu rycerskiego. Przez otaczające armje austrjackie i niemieckie, po ciężkiej walce pod Kaniowem, z bagnetem w ręku przedziera się za Dniepr. Tu po przez hordy bolszewickie ciągnie na Kaukaz, na Syberję, na Murman—i wreszcie po tej golgocie żołnierskiej dostaje się do Francji, aby przez Paryż ruszyć do wolnej Polski.

Nakreślcie na mapie tę linję: Ra-

rańcza—Kaniów — Archangielsk—Paryż, — ta linja starczy za cały hymn! Przeszedł to piekło, aby obok sztandarów koalicji wznieść wysoko sztandar Polski, aby przez te trudy i znoje, aby przez krew stanąć na wolnej ziemi ojczystej.

Musiał tu przyjść, bo to zaprzysiągł żołnierzom swoim, kiedy przez przemoc pruską zmuszony został do opuszczenia Warszawy. Po ostatniej mszy na stokach cytadeli stanął przed rozpaczonym żołnierzem swoim i donośnym głosem zawołał:

„Przysięgam wam, dzieci, wrócimy!“

I przysięgi dotrzymał—wrócił.

A kraj mu na powitanie kobierzec z serc utkany pod stopy bohaterskie rzucił, Jemu który umiał honor Ojczyzny w nieskazitelnych dłoniach przechować, Jemu który ducha Kościuszków i Dąbrowskich wskrzesił.

Witamy Cię Jenerale! za Twe ukochanie Ojczyzny, za Twą wiarę, za trudy i znoje, za tułaczkę żołnierską, witamy Cię na wolnej ziemi polskiej!

Witamy Cię ze wzruszeniem serc młodzieńczych i hołd Tobie niesiemy! Witaj, i prowadź nas na nowe zwycięstwa, na oswobodzenie i chwałę całej Polski prowadź nas, Jenerale! Hallerze! *Stef. Kotaniec.*

Trzeci maj.

Jakież czarowne obrazy zjawiają się przed naszemi oczami na dźwięk tych wyrazów, łączących razem święto przyrody ze świętem narodowym.

Z jednej strony maj, wiosna, odrodzenie natury, a więc słońce złote, pola zielone, łąki kwietne, drzewa kwieciem białem okryte, wody szemrzące, gaje szumiące, cała natura budząca się do życia.

Z drugiej—sala sejmowa, tłum ludzi z królem, senatorami i posłami na czele słuchających z zapartym oddechem tekstu nowej konstytucji, przynoszącej narodowi odrodzenie, siłę i zdrowie. „Król z narodem! Naród z królem!“ zagrzmiały zewsząd okrzyki. „Zgoda, zgoda, zgoda!“ I wnet pochód do starożytnej świątyni i te tysiące rąk podniesionych do przysięgi, na których zachodzące słońce kładło swoje łagodne promienie.

Oto obrazy, które, od lat 120 przeszło co roku cisną się na pamięć każdemu Polakowi w ten dzień majowy, będący wspomnieniem tak jasnej chwili życia naszego! I choć teraz nie możemy wrócić do ideologji Konstytucji trzeciego maja i musimy stworzyć nowe prawa, oparte na podstawach nowożytnych. Ustawa majowa pozostanie zawsze chlubną kartą w dziejach narodu naszego. *W. Pł.*

Trzeci maj nowy.

(Na nutę Trzeciego Maja).

Pamiętasz, bracie kochany,
Gdyśmy zawsze w dni wiosnowe
Wychodzili na Bielany
Obchodzić święto Majowe.
Nucąc wraz, Boże, daj,
By nam lepszy nadszedł Maj.

Ci którzy nam więzy dali,
Znosząc Majową ustawę,
Jeszcze srodze zabraniali
Święcić drogą Ojców sławę.
Smutno żyć, smutno żyć,
Gdy się trzeba z sercem kryć.

Gdy tak dręczyli tyrany,
Pamiętasz, kochany bracie,
Chodziliśmy na Bielany
Płakać po wolności stracie.
Nucąc wraz, Boże, daj,
By nam lepszy nadszedł Maj.

Lecz w nas męstwo nie upada,
Każdy ramię wzniósł gotowe,
I jedna noc Listopada
Wróciła nam dni Majowe.
Przyszedł czas, przyszedł czas
Który z kajdan rozkuł nas.

A więc bracie mój kochany,
Gdy nadejdą dni wiosnowe,
Znów pójdziemy na Bielany
Obchodzić święto Majowe.

Nucąc wraz, Boże, daj,
By kwitł wiecznie taki Maj.

„Bard nadwiślański“ 1832 r.

Uczciwość.

Gorąco pragnę, aby mój ukochany naród był mądrym, aby był potężnym i bogatym, ale nad te wszystkie życzenia wybija się pragnienie: aby był uczciwym.

Najwyższy to szczyt kultury i najszczytniejszy punkt honoru, korona godności ludzkiej to uczciwość i zaufanie. Najwyższy stopień rozwoju człowieka, to taki człowiek, do którego można mieć zupełne zaufanie.

W licznych moich włóczęgach po Starym i Nowym Świecie widziałem rzeczy, które mi imponowały nie wspaniałością, lecz uczciwością.

Pojechałem na święta do mego przyjaciela studenta w Hali nad Solawą, w t. zw. pruskiej Saksonji: Przyjaciel czekał mnie na nocnym pociągu i prowadził do swego studenckiego pokoiku na trzecim piętrze.

W sieni na wszystkich piętrach zawieszone były woreczki płócienne na klamkach u drzwi wejściowych. Zociekawiły mnie one i zobaczyłem co zawierają. Wszędzie były w nich pieniądze.

„Co to znaczy?“ pytam przyjaciela.

„To na bułki: rano piekarz obchodzi domy z pieczywem, ile znajdzie pieniędzy w woreczku, za tyle zostawia bułek, nie budząc nikogo“.

Zarumieniłem się ze wstydu, bo pomyślałem, że w warszawskiej kamienicy byłoby to niemożliwe.

W Finlandji robiłem wycieczkę do jednego z piękniejszych jezior. Szedłem po szosie piechotą, ale dużo mi to zabierało czasu, więc postanowiłem pojechać pocztą. Zaszedłem na stację pocztową, by wynająć konie.

„Czy pan umie powozić?“ pytają mnie.

„Umiem,“ dla czego?“

„Jeżeli pan umie powozić, to nie potrzebuje pan płacić człowieka, po co wydawać bez potrzeby pieniądze? Damy panu bryczuszkę i konia, i pojedzie pan sobie sam.“

„No, dobrze, ale cóż zrobię z tą bryczką i koniem?“

„O dwie mile stąd jest następna stacja pocztowa, tam pan zostawi naszą bryczkę i konia, a dadzą panu swoje.“

W obcym kraju, obcy przybysz, siadłem na bryczkę, a jadąc miałem gorzkie uczucie, że w Polsce, w moim rodzinnym kraju, tak ludziom ufać nie można.

Zwiedzałem mleczarskie gospodarstwa w Danji i widziałem, co następuje: po udoju każdy gospodarz wynosi blaszanki z mlekiem na szosę i tam je zostawia.. O pewnej godzinie jedzie wóz z mleczarni spółkowej, jedzie, przystaje, zabiera blaszanki i wiezie do mleczarni. Po odciągnięciu tłuszczu blaszanki z mlekiem odtłuszczonem furman wiezie szosą i przy drodze do każdej farmy zostawia je na szosie.

Mój ukochany narodzie polski, kiedy u ciebie będzie można bezpiecznie na szosie postawić blaszankę z mlekiem, wiedząc, że nikt jej nie ruszy?

Boże daj, Boże daj! by nam nastał taki Maj. *Al. Janowski.*

LITWA.

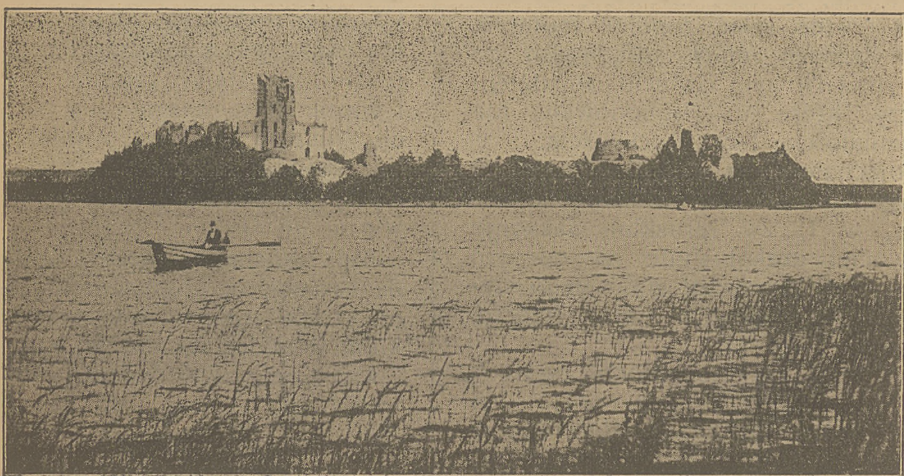
(*Ciąg dalszy*).

Od plemienia litewskiego Prusaków, którzy po długotrwałym masowym oporze i po bohaterskich walkach z Krzyżakami, doznali zagłady od zwycięzców, przybrali nazwę dzisiejsi Prusacy. Jadźwingowie zostali także zupełnie wytępieni. Łotysze przeszli pod władzę zakonu inflandzkiego. I Żmudź nie stała się zawiązkiem ustroju państwowego, w 15 wieku złączyła się na stałe z Litwą. Kolebką państwa stała się właściwa Litwa. Organizację państwa silnie posunął naprzód Mendog (umarł w roku 1263), zwał się on już wielkim księciem. On

był twórcą państwa litewskiego, które wkrótce objęło obszary nietylko litewsko-żmudzkie, ale i duże szmaty ziemi ruskiej. Część tych ziem zlała się z Litwą co do urządzeń państwowych, tworząc Litwę ściślejszą— właściwie państwo litewskie, inne zachowały długo odrębność, tworząc tak zwane dzielnice. Wśród tych dzielnicowych obszarów leżały miasta Połock, Witebsk, Smoleńsk, Kijów, tu zaliczyć należy Wołyń i Podole wschodnie, także księstwo Siewiero-Czernihowskie. W połowie 13 stulecią przyłączono miasto Nowogródek, Wołkowysk, Słonim, Grodno. W 14-ym stuleciu, za wielkiego księcia Gedymina, przyłączono — Bielsk, Drohiczyn, Brześć, w połowie tegoż stulecia przyłączono obszary nad rzekami Sożą, Berezyną i Dolną Prypecią.

Tak powiększane Wielkie Księstwo Litewskie obejmowało już wielkie obszary, gdy w końcu 14-go stulecia przez małżeństwo Jagiełły z Jadwigą Litwa połączyła się dobrowolnie z Polską.

Wielki książę litewski Władysław Jagiełło, w roku 1385, w Krewie wydał dokument, w którym wypisane zostały zobowiązania księcia, na wypadek, gdyby został obrany królem polskim. Było tam powiedziane, że przyjmie on wtedy chrzest wraz z swoją rodziną i całym krajem, wypuści jeńców polskich i t. d. O tem, jak się miał następnie ułożyć stosunek Litwy do Polski, było w tym dokumencie powiedziane kilka słów, a mianowicie, iż ziemie swoje Litwy i Rusi Jagiełło do Polski na zawsze przyłączy. Miała więc Litwa stać się częścią państwa polskiego, którego tron przypadł Jagielle i jego męskim potomkom. Zresztą Litwa pozostawać miała przy odrębnych prawach, tak, jak to było już z niektórymi obszarami, należącymi do Polski. Po kilku latach uznano, że należy ten stosunek bliżej omówić i ustalić. Stosunek prawno-państwowy Litwy do Polski, określany był przez umowy, noszące nazwę aktów unji. Przychodziło do zawierania tych umów wtedy, gdy Litwa, dążąca z początku do osłabienia związku z Polską, musiała pod wpływem niebezpieczeństw zewnętrznych szukać oparcia o silniejszą Polskę. Tak przyszło do unji w roku 1401, zwanej Wileńską, tak przyszło do unji Horodelskiej w roku 1413. *D. n.*



Troki pod Wilnem.

WIOSNA!...

Wiosna!... Wiosna! słychać wkoło...
Brzmią radością pola, lasy,
Każdy listek, pełen krasy
Nuci w ciszy pieśń wesołą.

Słońce kąpie się w błękicie;
Śle na łany fal promienie;
Budzi ze snu traw zielenie
Nowe formy, nowe życie...

Pieśń cudowna mknie w niebiosa...
Rozbrzmiewają nią dąbrowy;
Rankiem śpiewa ptaszek płowy
Dzwoni w perłach srebrna rosa...

W noc miesięczną, w noc majową
Duch się zrywa złotopióry;
W niebios leci on purpury...
By tam marzyć z zórz Królową..

. . . .

Wiosno ludów, Ty skarbnico
Pełna zgody i miłości...
Przyjdź już wreszcie, niech w ciemności
Nasze twarze się rozświecą!

Rozkrusz więzy, co cię męczą...
Wyleć czysta, woniejąca,
W brylantowych szatach słońca
By nam błyszczeć szczęścia tęczą.

Jan Głuszcz.

Do piszących listy do druku.

Prosimy o nadsyłanie tylko najważniejszych wiadomości, odnoszących się do pracy w Kołach Młodzieży. Druk obecnie znacznie podrożał, a miejsca w „Drużynie" trzeba zaoszczędzać dla spraw najciekawszych i najwięcej potrzebnych. Listy zbyt rozlegle pisane będziemy zmuszeni zmniejszać i skracać.

REDAKCJA.

Z kół i związków młodzieży.

3-ci maj—pierwszy w wolnej Polsce—obchodzony będzie przez cały naród nasz uroczyście. Niech wszystkie Koła młodzieży wezmą w uroczystości czynny udział.

Od Sekcji Kół Młodzieży przy Centr. Zw. Kółek Rolniczych.

Na dzień 21, 22 i 23 Czerwca r. b. zwołujemy Zjazd delegatów wszystkich Kół Młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, istniejących na ziemiach polskich. Głównym zadaniem Zjazdu będzie stworzenie wielkiego i silnego społeczno oświatowego Związku Kół Młodzieży wiejskiej.

W następnych numerach „Drużyny" umieścimy projekt porządku dziennego Zjazdu, oraz cały szereg informacji, związanych bezpośrednio ze Zjazdem. Na tym miejscu zawiadamiamy tylko. w jaki sposób powstanie przedstawicielstwo młodzieży zorganizowanej—które w imieniu tej młodzieży będzie decydować na Zjeździe o przyszłych losach zapoczątkowanej organizacji młodzieży, łączącej wszystką młodzież wiejską do pracy społeczno-oświatowej.

Otóż wszystkie koła młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej przysyłają na zjazd do Warszawy na dzień 21, 22 i 23 czerwca r. b. po jednym delegacie od każdych 50 członków.

A więc ile razy po 50 mieści się w ogólnej liczbie członków koła, tylu delegatów koło winno wysłać na zjazd. Pozatem, jeżeli od ogólnej ilości członków koła podzielonej przez 50 pozostaje jeszcze kilkunastu członków, niemniej jednak jak 15, takie koła mają prawo do wysłania jeszcze jednego delegata. A więc tak: koła, liczące o 15 członków więcej ponad 50, mają prawo do wysłania dwuch delegatów. Koła, liczące o 15 członków więcej ponad 100, mają prawo do wysłania 3, delegatów i t. d.

Zaś koła liczące mniej, aniżeli 50 członków, nie mniej jednak aniżeli 15, mają również prawo do wysłania jednego delegata. Delegaci na Zjazd winni być wybierani na ogólnych zebraniach członków Kół młodzieży, przez tajne głosowanie.

W ten sposób wybrani delegaci

winni posiadać zaświadczenia Zarządów kół, przez które zostali delegowani na Zjazd.

Wzór takiego zaświadczenia podamy w następnym numerze „Drużyny“.

Sekcja Kół Młodzieży wiejskiej przy C. Zw. K. Rol.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów kół młodzieży wiejskiej w Lipnie, ziemi Płockiej.

W dniu 13 kwietnia r. b. w Lipnie odbył się zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej okręgu Lipnowskiego. Reprezentowanych było 10 kół. Na zjeździe uczestniczyło około 30 osób. Zadaniem zjazdu było ujednostajnienie prac, prowadzonych w kołach młodzieży, oraz stworzenie Związku kół, w celu współpracy na terenie całego okręgu. Zebrani po rozpatrzeniu regulaminu okręgowego Związku kół młodzieży wiejskiej, jako Sekcji przy kółkach rolniczych — przyjęli go. Dokonali jednocześnie wyborów Zarządu Związku kół, do którego weszli: kol. Kajarski Antoni, Konczalski W., Nowicki Ignacy, Żabicki Józef, Piasecka Walerja, ks. Wiśniewski i ks. Kocięcki. Okregowy Związek kółek rolniczych, wystarał się o specjalnego instruktora do kół młodzieży. Rokuje to dobrą przyszłość dla pracy, prowadzonej przez zorganizowaną młodzież. *J. N.*

Sprawozdanie ze Zjazdu Młodzieży w Mławie.

Na dzień 22 kwietnia, Zarząd Okręgowego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej, Okręgu Mławskiego, zwołał zjazd wszystkiej młodzieży zorganizowanej w Koła.

Zjazd rozpoczął się o godz. 12-ej w południe. Uczestniczyło około 200 osób. Porządek dzienny Zjazdu był następujący:

1) Otwarcie Zjazdu i sprawozdanie, oraz Komunikaty Zarządu,
2) Sprawozdanie z działalności poszczególnych Kół,
3) Całokształt pracy młodzieży w organizacji,
4) Planowanie pracy na przyszłość,
5) Przedstawienia amatorskie,
6) Zabawa.

Omówiony przez młodzież porządek dzienny wykazał przedewszystkiem, że młodzież w Okręgu Mławskim chętnie garnie się do organizacji i wogóle do wspólnej, społeczno-oświatowej pracy.

Wykazały to niektóre cyfry, a mianowicie: w okręgu Mławskim jest zorganizowanych 14 Kół Młodzieży, które razem liczą obecnie z górą 900 członków. Utworzone przez Koła biblioteczki liczą razem około 4.000 tomów książek. Pozatem wszystkie koła prenumerują po kilka pism. Jedno zaś koło sprowadza 57 egzemplarzy różnych pism, pomiędzy którymi jest kilkanaście egz. „Drużyny“.

Pozatem wszystkie Koła rozpoczęły akcję niesienia pomocy dla Lwowa oraz dla zagrożonych głodem okolic Podlasia. Wykazało się to przez zbieranie ofiar, urządzanie kwest i t. p. Na zjeździe postanowiono akcję tę wzmóc jeszcze bardziej. Przy planowaniu pracy na przyszłość, omawiano sprawę wycieczek, oraz kursów pożarniczych.

Po wyczerpaniu pierwszych 4 punktów porządku dziennego, nastąpiła przerwa obiadowa, po której nastąpiły przedstawienia trzech sztuczek, przygotowanych przez trzy koła.

Po przedstawieniu odbyła się wspólna zabawa. *J. N.*

Wykaz miejscowości, z których Koła Młodzieży, nadesłały sprawozdania ze swej pracy w roku 1918.

1) Kroczewo, pow. Warszawski,
2) Popławy, „ Pułtuski,
3) Domosław, „ Pułtuski,
4) Bieganowo, „ Nieszawski,
5) Ulatowo Pogorzel, pow. Przasnyski,
6) Głuchów. pow. Grójecki,
7) Górki-Grubaki, pow. Węgrowski,
8) Czerwonka-Liwska, pow. Węgrowski,
9) Czarna-Wieś, pow. Białostocki,
10) Mietel, pow. Stopnicki,
11) Wartkowice, pow. Łęczycki,
12) Brzostowa, pow. Opatowski,
13) Kąkowa-Wola, pow. Włocławski,
14) Okalew, pow. Wieluński,
15) Gostomia, pow. Rawski,
16) Skowierzyn, pow. Puławski,
17) Czarny-Las, pow. Grójecki,
18) Retkinia, pow. Łódzki,
19) Brzeźno, pow. Sieradzki,
20) Zieluń, pow. Mławski,
21) Podwody, pow. Łaski,
22) Krasnosielc, pow. Makowski,
23) Kunów, pow. Opatowski,
24) Pawęcin, pow. Opatowski,
25) Podchojny, pow. Jędrzejowski,
26) Orszymowo, pow. Płocki,
27) Wysocice, pow, Miechowski,
28) Latowicz, pow. M.-Mazowiecki,
29) Coniew, pow. Grójecki,
30) Drążna, pow. Słupecki,
31) Poddębice, pow. Łęczycki.

Powyższe koła młodzieży nadesłały nam już sprawozdanie za rok 1918. Dalszy ciąg sprawozdań nadesłanych, stale będziemy umieszczać w „Drużynie". Jednocześnie prosimy wszystkie koła, które dotychczas nie wysłały sprawozdania, o jaknajśpieszniejsze ich wysłanie.

Sekcja Kół Młodzieży przy C. Zw. K. Rol.

Wycieczka Koła Młodzieży z Rębkowa do Warszawy.

W pierwszych dniach marca r. b. zwiedziła Warszawę wycieczka Koła Młodzieży z Rębkowa i Izdebnika (okręg Garwoliński, ziemia Siedlecka). Wycieczkę prowadził instruktor okręgowego Związku Kółek Roln. w Garwolinie Kryspiak i prezes Koła druh Jan Rek. Objaśnień udzielali: żołnierz z baonu harcerskiego, druh Muszalski i współpracownik „Drużyny" druh Józef Batorowicz. Wycieczka zwiedziła Starą-Warszawę, Park Łazienkowski, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Wystawę obrazów. Wieczorem drugiego dnia wycieczkowicze byli na pięknym przedstawieniu w Teatrze Polskim „Szopki Staropolskiej" Szylera.



Uczestnicy wycieczki z Rębkowa.

Wycieczka ta jest dowodem, że młodzież rębkowska nie jest ospałą i gnuśną, jak to niestety w wielu okolicach się zdarza, ale pragnie żyć, ruszać się i oświecać pod każdym względem. Kółko Młodzieży rębkowskiej (liczące 83 członków, płci obojga) nosi nazwę „Świt". I słusznie. Bo rzeczywiście dąży ono pod przewodnictwem swego dzielnego prezesa, druha Jana Reka, do tego prawdziwego „Świtu", jakim jest budzenie się ich dusz i serc młodych.

Dzięki Kołu Młodzieży powstały w Rębkowie: Kółko Roln., biblioteka, Koło Gospodyń Wiejskich, Chór Śpiewaczy, Teatr amatorski, Kursy wieczorowe, ogólnokształcące, oraz Koło Młodzieży „Jutro" na Izdebniku. Sekretarką koła młodzieży w Rębkowie jest druhini Zofja Kobuszewska, kierowniczką kursów p. Helena Chełmicka.

Cześć Ci dzielna młodzieży rębkowska! Daj Boże, aby takich, jak wy było jaknajwięcej, a wkrótce zbudujemy naprawdę światłą i mocną Młodą Polskę Ludową...

J. Batorowicz.

Z Zawad, z. Łomżyńskiej.

Powstało u nas Koło Młodzieży, do którego zapisało się na pierwszym zebraniu 51 członków. Na pierwszym zebraniu złożono 30 marek, jako fundament i pierwszy kapitał Koła Młodzieży. Następnie oddano powstałą w roku ubiegłym bibliotekę pod kierownictwo tejże młodzieży; biblioteka składa się z 370 tomików; zaprenumerujemy też „Drużynę". Praca idzie nadal w szybkim tempię; chociaż są przeszkody lecz mamy nadzieję zwyciężenia ich.

K. Targoński

Do Zarządów i organizatorów Kół Młodzieży wiejskiej w ziemi Sieradzkiej.

Wszystkich organizatorów Kół Młodzieży wiejskiej w ziemi Sieradzkiej oraz

wszystkie Zarządy istniejących już Kół, prosimy bardzo o nadesłanie nam następujących wiadomości:

1) Dokładny adres miejscowości w której zostało zawiązane oświatowe Koło Młodzieży

2) Nazwisko przewodniczącego Koła.

Pozatem prosimy o wyrażenie swej opinji, czyby w najbliższym czasie nie można było zwołać okręgowego Zjazdu delegatów Kół młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, w celu stworzenia okręgowego Związku Kół Młodzieży. Sprawa ta jest bardzo paląca potrzebą. Gdyż tylko przez stworzenie Związku kół, wyłoniony na Zjeździe Zarząd, może ująć całokształt prac na terenie całego okręgu. Mamy nadzieję, że miejscowe nauczycielstwo szkół ludowych, które w tworzeniu oświatowych Kół wykazało bardzo dużo inicjatywy i energji — okaże i teraz dobre chęci i pośpieszy z odpowiedziami na powyższe pytania.

Sekcja Kół Młodzieży Wiejskiej przy C. Zw. Kółek Rolniczych.

Ze wsi Wólki Rakowskiej, w powiecie Makowskim.

Wieś nasza leży za rzeką Orzycem przy samym krańcu z. Łomżyńskiej, a o dwie wiorsty jest ziemia Płocka. Nasza wieś leży w bardzo ładnym położeniu, bo w koło są lasy, mieszkamy jak w gaju. W naszej wsi jest wszystko dobrze, tylko jest mało młodzieży, i nic nie możemy zawiązać: Mogę też powiedzieć, że:

Choć Pan Bóg dopomoże
Gdy rąk nie dołożę,
To nic nie będę miał
Choćbym dużo chciał.

Tak samo jest i w naszej wiosce, chociażbyśmy chcieli co zrobić, to nie możemy, bo rąk za mało. We wsi naszej jest zaledwie 17 osiadłości. To też nie mamy rządowej szkoły, tylko prywatną. Potrzebna ona bardzo, aby nasi młodsi bracia i siostry nie zbijały bąków po drodze.

„Ciemniewianka“.

Wolne głosy.

Dział „Wolnych głosów“ był w „Drużynie“ dość ożywiony przed wojną. Młodzież w dziale tym omawiała cały szereg spraw, dotyczączch życia społecznego lub polityki. Najgoręcej wtedy były omawiane sprawy *całowania po rękach* oraz *partyjności.* Ta ostatnia sprawa nurtuje umysły młodzieży i teraz, to też otworzyliśmy znowu dział *„Wolnych głosów“*, aby czytelnicy nasi mogli wypowiedzieć się w tej sprawie wszechstronnie. Niektóry mogą pomyśleć, że artykuły te dajemy w celach agitacyjno-zachęcających do pewnych kierunków lub przejawów myśli ludzkiej. Otóż wcale nie. W „Wolnych głosach“ *wolno* pisać każdemu — bez względu na jego poglądy — tak, jak się to mu narazie dobrze wydaje. Innym *wolno* poglądy te zbijać lub odpowiednio krytykować — to jest wszędzie w wolnych głosach przyjęte. Artykuły drukowane w tym dziale są nieraz sprzeczne z poglądami nawet samej redakcji, dajemy je jednak w imię ogólnej zasady, przyjętej w takich wypadkach. Nie wolno w nich tylko obrażać nikogo, ani występować w sprawach osobistych. *REDAKCJA.*

O partyjności.

Młodzież polska, zwłaszcza ta, która już wstępuje w szranki życia polityczno-społecznego i która pragnie z korzyścią dla kraju pracować, musi rozstrzygnąć pytanie o partyjności i wyjaśnić dodatnie i ujemne znaczenie partji w życiu narodu. Zastanówmy się więc, czy partje są potrzebne i jakie warunki społeczne wpływają na tworzenie się takich czy owakich partji. Bo polityka to nie jest przecież coś oderwanego, a wypływa z potrzeb rozmaitych warstw narodu i z ogólnej potrzeby samego narodu.

Partje są potrzebne, bo je poprostu wysuwa samo życie i one nie tworzą się gdzieś poza nawiasem, a w samem środowisku, powodują coraz lepszy rozwój społeczeństw. Są jakby taranami, które walą w zmurszałe już ustroje społeczeństw i kierują je na nowe drogi postępu. Poruszają w narodzie wszystkie kółka i sprężyny i naprawdę ten naród jest żywotny, gdzie ludzie są wyrobieni politycznie i potrafją umiejętnie krajem rządzić. Rzecz prosta, że o jednomyślności w sprawach politycznych nie może być mowy, bowiem społeczeństwo jest zróżniczkowane, czy to pod względem materjalnym czy kulturalnym i t. d. Z tej różnicy wytwarzają się poglądy i powstają nowe teorje społeczne, a według tego następuje grupowanie się ludzi dla przeprowadzenia w życiu zasad, które mają być najlepsze. Partje właśnie dają wyraz tym najlepszym zasadom i gdyby nie one, nie mielibyśmy wielu pożytecz-

nych reform, nie byłoby poprawy bytu pracujących, panowałaby śpiączka, z czegoby tylko korzystali najsprytniejsi. Na dowód że partje przyczyniły się do zreformowania sposobów rządzenia narodami, to weźmy pod uwagę dzisiejsze czasy, kiedy powszechnie się mówi o demokratyzmie i wprowadza się w życie zasady demokratyczne.

Jeżeli weźmiemy ludzi podług pracy, to zobaczymy, że robotnicy fabryczni tworzą swoje partje, zaś gospodarz na roli, mając inne potrzeby z konieczności, będzie politycznie należał do partji, która mu jest duchem i programem bliższą, i tak jest we wszystkich dziedzinach życia narodowego, swój bowiem do swego ciągnie. Ale te częstokroć sprzeczne ze sobą ugrupowania znajdują i powinny znajdować punkty styczne, gdzie już niema partji a tylko całość—naród. Z praktyki jednak wiemy, że partje walczą między sobą, tak było od początku i tak zapewnie będzie nadal. Walki między partjami odbywają się nawet zbrojnie i, gdy już do tego dochodzi, to całokształt życia narodu i ład psują się, a z historji wiadomo, że jak się coś popsuje w urządzeniu państwa, to później całe dziesiątki lat nie można tego naprawić. Dlatego powinniśmy ostre i nieuczciwe walki polityczne w łonie samego społeczeństwa potępać, w zastosowaniu do czasów dzisiejszych każdy Polak powinien wydobyć z siebie jaknajwięcej wpływu i energji, by w ojczyźnie wszystkie przemiany spokojnie się odbywały.

Partje, zajmując się krytycyzmem jednych względem drugich, chłoszczą niejednokrotnie egoizmy ludzkie, a żaden typ człowieka lub grupy w społeczeństwie nie jest chyba najbardziej szkodliwy jak ten, co się zamyka w ciasnem kółku swoich interesów i ma tylko swoje osobiste cele na widoku.

Kto więc naprawdę chce, by naród się rozwijał pod każdym względem, ten potrzeby istnienia partji zaprzeczać nie będzie, a sam wybierze ten program polityczno-społeczny, jaki mu najbardziej do rozumu przemówi i to wcale nie będzie oznaczać, że dusza jego przestanie wtedy być wolną, boć przecie każdą ideę człowiek przyjmuje wtedy, gdy się przekona o jej użyteczności.

Jan Szczepański.

Sprawa Gdańska.

Podobno ostatnia uchwała Koalicji o Gdańsku ma być następująca: *Gdańsk będzie wolnym miastem pod opieką Polski, która posiądzie prawo utrzymywania załogi w mieście. Poczty będą również w ręku polskim.* Zresztą moc prawna Gdańska będzie, że tak powiemy, samorządna, będzie miała prawo wydawania paszportów, stosunki zewnętrzne będą regulowane przez Polaków. Decyzja Rady Czterech daje Polsce korytarz do morza, lecz Polska, zamiast żądanych 175 kilometrów wybrzeża, miałaby tylko 125 kilometrów.

Donoszą z Paryża, że bawi tam od kilku dni delegacja miasta Gdańska i kaszubów polskich. Delegacja składa się z dwóch włościan i jednego reprezentanta inteligencji. Przedarła się ona wśród niezwykłych trudów i niebezpieczeństw do Poznania a ztamtąd do Paryża, gdzie bronić będzie polskości Gdańska.

Protest polaków w Gdańsku.

W pierwsze święto wielkanocne odbył się w Gdańsku, na największej sali w mieście, olbrzymi wiec w celu zaprotestowania przeciwko zamysłom oderwania Gdańska oraz Pomorza polskiego od Polski.

Salę zapełniło przeszło 5,000 wiecowników, a setki innych, z powodu braku miejsca, musiały powrócić do domów.

Przewodniczył wiecowi dr. Kubacz. Mowy programowe wygłosili pp. dr. Panecki i dr. Mroczyński z Oliwy. Zebrani przyjęli je z gorącym, nieopisanym zapałem. Po obszernej dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„My, polacy, zebrani w liczbie przeszło pięciu tysięcy w pierwsze święto Wielkanocy na wiecu w Gdańsku, oświadczamy uroczyście wobec Boga i wszystkich narodów:

I. Zważywszy, że 1) Gdańsk w tysiącletnich swoich dziejach należał prawnie tylko do Polski; że 2) od zachodu i południa otoczony jest zwartą masą tubylczej ludności polskiej; że 3) Polska tylko przez Gdańsk ma wolny, zabezpieczony i naturalny dostęp do morza; że 4) Gdańsk w Związku z Polską przeżywał najświetniejszy okres swojej historji i tylko w połączeniu z Polską będzie miał pewność świetnej przyszłości; że 5) Prusy Królewskie są zamieszkane przez tubylczą ludność polską, że ludność niemiecka jest napływowa i obecna mała przewaga liczbowa niemiecka jest wywołana przez gwałtowną 150-letnią politykę germanizacyjną państwa pruskiego — żądamy przywrócenia Polsce Gdańska i Prus Królewskich. Wyrażamy niezłomną ufność, że kongres pokojowy w imię prawa i sprawiedliwości słuszne nasze żądania wypełni.

II. Wobec tylekroć już zbijanego, a mimo to ciągle ze strony niemców powtarzanego twierdzenia, jakoby kaszubi byli pochodzenia niepolskiego — oświadczamy, że kaszubi byli, są i na wieki pozostaną polakami.

Głos nasz łączymy z okrzykiem oburzenia, który się wyrwał z piersi całej Polski, na samo przypuszczenie, że Gdańsk i Kaszuby miałyby być oddzielone od pnia macierzystego.

Nic w nas nie zachwieje nadziei, że wró-

cimy na łono Polski. Tak nam dopomóż Bóg!"

Po wiecu zebrano dobrowolną składkę na cele narodowe w sumie 1,286 m. 75 f.

Wiece protestujące, zgodne z powyższą uchwałą polaków gdańskich, odbyły się także w licznych miejscowościach pomorskich.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

⊖ **Komunikat sztabu generalnego** z dn. 26 kwietnia. *Front galicyjski*: Pod Lwowem nieprzyjaciel okopuje się gorączkowo na nowych pozycjach, Na całym froncie słaba działalność bojowa. *Front wołyński*: Patrole kawaleryjskie wyparły nieprzyjaciela z Wasylewa, pozatem spokój. *Front litewsko-białoruski*. Po krótkich potyczkach oddziały nasze zajęły Wilejkę, Landwarowo i Stare Troki.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego, *Haller* pułkownik.

W Wilnie panuje zupełny spokój. W miejscowej katedrze biskup wileński w obecności Naczelnika Państwa odprawił nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „Te Deum Laudamus". Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk.

Po południu przy udziale niezliczonych tłumów odbył się pogrzeb 31 poległych podczas boju żołnierzy.

⊖ **Nastrój ludności**. Ludność polska po wzięciu Lidy pragnąc przyjść z pomocą wojskom polskim, zwiozła kilkadziesiąt wozów kaszy i kartofli do sztabu, nie przyjmując żadnej zapłaty. Podczas najkrwawszych walk, włościanie zjawili się na terenie strzałów i donosili od siebie żywność dla żołnierza.

⊖ **Ciekawa odezwa.** W jednym z miasteczek koło Ejszyszek polska armja zastała rozlepioną następującą odezwę: „Priwiet polskim wojskam od kawalerji krasnoj armji, Odna prośba, biej żydow". (Pozdrowienie dla wojsk polskich od kawalerji czerwonej armji. Jedyna prośba, bij żydów".

⊖ **Przeciw bolszewikom**. Dzienniki lwowskie ogłaszają obwieszczenie jenerała Iwaszkiewicza, przestrzegające przed rozszerzaniem haseł bolszewickich i grożące karą śmierci za ich rozsiewanie lub usiłowanie wprowadzenia w czyn.

⊖ **Górale u prezydenta Wilsona**. Ilustrowany Kurjer Codzienny w korespondencji z Paryża podaje wzruszający opis pobytu przedstawicieli Spiżu i Orawy u prezydenta Wilsona. Podczas przyjęcia rozegrała się dramatyczna scena o wysokim napięciu. Przedstawiciel Orawy, Borowy. uchwycił prawicę Wilsona, a głaszcząc ją drugą ręką i utopiwszy orli wzrok góralski w twarz prezydenta. mówił:

„Jest nas 120,000 z królewskiego rodu polskiego. My w czeską niewolę nie pójdziemy!"

Ten szczery odruch zrobił na prezydencie Wilsonie duże wrażenie.

Prezydent wziął mapę do ręki i poczynił na niej natychmiast odpowiednie znaki.

⊖ **Zwycięstwo armji syberyjskiej**. Gazeta Ruskaja Armja donosi, że wojsko Kołczaka zajęło po krwawej walce dnia 13 b. m. Sijewsk w gubernji wiackiej. Wojsko syberyjskie zajęło także miasto Bugulma w gub. samarskiej. W gub. tej wszędzie chłopi powstają przeciw władzy bolszewików.

⊖ **Wojsko czeskie przeciwko Węgrom.** Liczba wojska czeskiego, wysławionego przeciwko Węgrom, wynosić ma 180,000 ludzi.

⊖ **Umowa koalicji z Ukrainą.** Umowa koalicji z Ukrainą zawiera między innem, następujące punkty:

1) Wojskom ukraińskim nie wolno przekraczać granic Ukrainy (prawdopodobnie chodzi o granice tymczasowe).

2) Wzamian za to koalicji uznaje niepodległość Ukrainy, wojska koalicji nie wkroczą na Ukrainę o ile rząd potrafi utrzymać ład w kraju i nie dopuści do anarchji i bolszewizmu.

3) Ziemia ma być wykupiona od większych właścicieli ziemskich.

4) Koleje przechodzą pod zarząd koalicji (co weszło już w życie).

⊖ **Niemcy boją się Polski.** Hindenburg o Polsce mówi tak:

„Największem dla nas niebezpieczeństwem byłoby Polska, gdyby istotnie miała się ostać, jako państwo niepodległe. My jednak tych obaw niemamy. Z tą ludnością polską, której sobie lekceważyć nie należy, damy sobie jednak przy pomocy Bożej radę. Może niewielu zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie odnieśliśmy zwycięstwo, że ochotnicze wojska polskie z Francji nie lądują w Gdańsku. Dla szczęścia potężnego dziewięćdziesięcio miljonowego narodu niemieckiego koniecznem jest wypełnienie naszej misji dziejowej na wschodzie, w przeciwnym razie grozi nam zagłada ze strony Słowian, wśród których Polacy mogliby się okazać zdolnymi kierownikami i włodarzami.

⊖ **Przedstawiciele Niemiec** w tych dniach jadą na kongres pokojowy w celu przyjęcia warunków pokoju podyktowanych przez koalicję. Warunki te do wiadomości publicznej podane będą zaraz po doręczeniu ich Niemcom.

⊖ **Rewolucja przeciwbolszewicka.** Z Helsingforsu donoszą: Generalny sztab finlanozki podaje, że na granicy Finlandji wybuchła wielka rewolucja ludu przeciwko bolszewikom.

⊖ **Wilhelm II ma stanąć przed sądem** za prowadzenie wojny sposobami barba-

rzyńskiemi, czego sam jest głównym winowajcą.

Różne wieści.

= **Przegląd** bataljonu instruktorskiego jen. Hallera odbył się w Warszawie na Placu Saskim 23 kwietnia. Żołnierze w pełnym rynsztunku bojowym, w sinych mundurach, w kaskach stalowych (szturmowych) na głowach i z orkiestrą prezentowali się świetnie. Przeglądu dokonał jen. Haller wraz ze sztabem oficerów polskich i francuskich. Tłumy widzów zgotowały wojsku gorącą owację.

Bataljon ten wraz z innemi oddziałami podążył na front bojowy. Inne oddziały tegoż wojska pojechały na pole walki, nie zatrzymując się w Warszawie.

= **Przejazd wojsk jen. Hallera** odbywać się będzie w ciągu paru miesięcy — z Francji kolejami przez linje niemieckie do Polski. Ogółem przybędzie nam do 80 tys. żołnierzy wyćwiczonych i uzbrojonych. Z wojskiem idzie znaczny zapas amunicj, armat, samolotów itp.

= **Uniwersytet polski** otwarty został w Poznaniu. Najwyższa ta uczelnia polska powstała po wypędzeniu niemców z Wielkopolski. Młodzież polską po wiedzę nie będzie potrzebowała jeździć już do Berlina.

= **Do Szwecji** część dzieci polskich ma być wysłana na wakacje letnie. Sprawa jest w toku.

= **Egzaminy na geometrów**. Egzaminy na geometrów 1-ej i 2-ej klasy odbędą się przed państwową komisją egzaminacyjną w trzech oddzielnych terminach: dnia 24 kwietnia, 2 czerwca i 10 listopada r. b.

Podanie należy składać w kancelarji politechniki (ul. Koszykowa № 75) stosownie do powyższych terminów: do dnia 22 kwietnia, 26 maja i 3 listopada r. b. włącznie.

Przepisy, dotyczące egzaminów, otrzymywać można w kancelarji politechniki.

= **Towarzystwo Kresów Pomorskich** zawiązało się w Warszawie. Celem T-wa będzie zespolenie narodowe, oraz gospodarcze Polski z Pomorzem. Kraj ten odwiecznie nasz pomimo ucisku niemieckiego opowiada się dziś za macierzystą Polską, trzeba naszym kaszubom z nad Bałtyku przyjść z pomocą i polskość ich utrwalić i wzmocnić.

= **Polskie T-wo wschodnie** powstało w Warszawie, w celu zorganizowania i uporządkowania polskich stosunków handlowych ze Wschodem. Zadania Towarzystwa określa statut tej organizacji, która wysuwa na czoło swych zadań: popieranie handlu Polski ze Wschodem oraz obronę interesów gospodarczych i kulturalnych Polski.

Książka na czasie.

Jak ojcowie nasi żywili Europę przez A. Chętnika. Z ilustracjami. Wyd. „Bibliot. Drużyny". Cena 2 marki.

W książce powyższej znajdzie czytelnik szereg opisów, przykładów i cyfr, przedstawiających nasze bogactwo rolne, oraz wywóz zboża naszego w dawne lata przez porty morskie, a szczególnie przez Gdańsk. Sprawa ta zajmuje dziś całą Polskę. Wszystkie koła młodzieży winny książkę tę nabyć i urządzić z niej pogadankę. *T.*

Ranni i polegli za ojczyznę.

Lista ofiar walk za czas od dnia 14 do 20 lutego 1919 roku:

Wiktor Anyż szer. ranny, Jan Bartuszek szer. ranny, Mieczysław Barbosiak szer. r., Józef Banaszkiewicz szer. r, Karol Biłowicki szer. r., Jan Bławat podchor. ranny niewola, Stanisław Cederbaum podchor. 36 pp. zabity, Jan Cholewiński szer. r., Lucjan Czerwiński szer. zabity, Józef Dobrogoszcz szer. r., Tomasz Drelig kapral r., Stefan Dietrich szer. r., Franciszek Grzybowski kapitan 8 pp. zabity, Teofil Góral kapral r, Władysław Gajewski szer. r., Stefan Gogót szer. r., Gozdzialski szer. r., Piotr Godziszewski szer. r., Józef Gajewski szer. r, Władysław Groele por. w niewoli, ranny, Stanisław Ickowicz szer. grupy pułk. Berbeckiego, zabity, Józef Jach szer. r., Władysław Krupa szer. r., Marcin Krawczyk szer. r., Franciszek Kapica szer. r., Władysław Kaźmierowski szer. zabity, Jerzy Kulczycki ppor. r., Józef Kutyba sierż. sztab. r., Jan Kalinowski sierż. r., Antoni Kamiński plut. r.. Jan Korytowski szer. r., Józef Kozłowski szer. r., Alfons Konarzewski st. żołn. r., Jan Luter plut. r,, Jan Lewandowski szer. r., Wojciech Marek plut. r.. Franciszek Marzec szer. r., Feliks Marcinkowski st. żołn. zabity, Jan Marciniak szer. r., Stefan Maślanka szer. r., Kuba Minsztejn szer. zabity, Kazimierz Mordasiewicz kap. r., Ludwik Maleon st. żołn. r., Jan Mierzejewski szer. zmarł w szpitalu, Ludwik Nebelski ppor. 1 pp. inż. zabity, Kazimierz Niewiadomski szer., Eugenjusz Nowosielski ppor. r., w niewoli, Ignacy Ostrowski szer. r., Władysław Orzanowski st. żołn. zabity, Józef Offman szer. zab, Władysław Oźmiankowski szer. zab, Józef Orlacz szer. r., Stanisław Pastek st. żołn. zab., Wacław Pinder szer. zab., Władysław Popielski szer. r., Karol Panek szer. r., Albin Półrola szer. r., Stanisław Podgórski szer. r., Władysław Paruzel szer. zab., Zygmunt Pasek plut. r., Antoni Popławski kap. ran., Adolf Pilgrim kapitan, zmarł w szpitalu. Władysław Portas szer., Jan Pasternakiewicz szer. r., Fran-

ciszek Perzanowski szer. r., Stanisław Raczyński szer. zab., Wacław Racinowski szer. r., Mikołaj Romanowski szer. r., Stanisław Ruśkowski szer. r., Stanisław Rzeźnik szer. r., Franciszek Ruszkowski szer. r., Wacław Strąk szer. r., Jan Stecz szer. r., Władysław Świderski szer. r., Władysław Szymaniak szer. r., Wład. Stępniak szer. zabity. Henryk Smoliński ppor. r., Stefan Stachurski kapral r., Franciszek Stankiewicz st. żołn. r., Adam Szwarc st. żołn. r., Stanisław Skaczyk szer. r., Wacław Szelągiewicz szer. r., Zenon Sztopel szer. r., Wacław Święcikowski szer. lekko ranny, Bronisław Strzelecki kapral zabity, Włodz. Skrzyński ppor. r., Andrzej Skorasa szer. zab., Szczepan Staszczak szer. r., Antoni Staszewski szer. r., Teodor Tomankiewicz szer. r., Wacław Torsza szer. r., Feliks Urbaniak szer. ran., Kazimierz Wolski szer. r., Władysław Wagner szer. r., Henryk Woźniak st. żołn. zab., Kazimierz Wrzosek szer. r., Włodzimierz Wramek szer. r., Józef Wójcicki szer. ran., Władysław Wójt szer. zabity, Stanisław Waliński szer. r., Edward Woźniak szer. ran., Antoni Wojtowicz szer. r., Władysław Zieleniak szer. r., Stanisław Żelazowski szer. zabity, Roman Bronisław Zalewski szer. zab., Jan Zieliński kapitan, ran., Władysław Zalewski st. żołn. r., Andrzej Zając szer. r., Adam Kuśnierski kapral ran., Jan Molik szer. r., Kazimierz Misiński szer. lekko ranny, Władysław Fedorowicz szer. r., Tadeusz Łada ppor. r., Jan Ciećwierski szer. r., Jan Kośka szer. ranny.

Ofiary.

Koło młodzieży w Coniewie z. Warszawskiej okr. Grójeckiego zebrało:

Na święcone dla żołnierzy polskich 243 jaj i 90 marek.

Na żołnierza polskiego z chodzenia po „dyngusie" 419 jaj i 200 marek.

Rozrywki i żarty.

Po powrocie z wojny.

— A brat pański, co był też na wojnie, gdzie?

— Oho, ten poszedł wysoko.

— Co? Został generałem

— E, nie, ale pracował w fabryce dynamitu i wyleciał razem z nią w powietrze.

„*Mucha*".

OGŁOSZENIA:

Redaktor-wydawca: ADAM CHĘTNIK. Nakładem Związku Kółek Rolniczych.

Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat